Rok IX. Lwów, maj 1910. Nr. 5.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN

TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO i TOWARZYSTWA „OCHRONA MŁODZIEŻY“.

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Prof. Dr. M. GRABOWSKI i Prof. Dr. K. PANEK

ul. Kochanowskiego 44 a. ul. Akademicka 26.

Redakcya i administracya, Lwów, ul. Kochanowskiego 31.

Stosunki zdrowotne przy przeróbce włosienia, szczeci i pierza w Brodach.

(Referat Dra Friedberga).

(Ciąg dalszy).

Choroby zawodowe.

Od czasu kiedy obrót w mowie będącymi artykułami nie ograniczał się tylko na kupowaniu i odsprzedaży surowca ale przeistoczył się w przemysł fabryczny i domowy, zaczęły władze odnośne mniej-więcej od roku 1896 energicznie wglądać w stosunki hygieniczne robotników i to tem więcej skoro lekarze poczęli stwierdzać i spostrzegać choroby, które u robotników zatrudnionych w tym przemyśle wyodrębniały się jako choroby zawodowe, a z różnych miejscowości położonych nietylko wewnątrz lecz i poza granicami kraju poczęły wpływać doniesienia o przypadkach zawleczenia chorób zakaźnych z Brodów wskutek transportu zakaźnego lub zakażonego towaru. Szczegółowych dat statystyczno-sanitarnych ani też historyi choroby niepodobna zebrać, ponieważ lekarze dopiero od niedawna zgłaszają wszystkie choroby zakaźne, a wąglika nie zaliczali do chorób zakaźnych, o których należy władzy donosić. W każdym razie jednak

pewną wartość statystyczno-sanitarną będą miały cyfry odnoszące się do pewnych uprzywilejowanych chorób dla robotników przy sortowaniu włosienia, szczeci i pierza, zestawione ze statystyki powiatowej kasy chorych w Brodach z ostatnich ośmiu lat. Wprawdzie zastarzały szemat chorób podobnie jak takie wykazy szpitalne, nie może stanowić podstawy do ściśle klinicznego wyodrębnienia pewnych form chorobowych, to jednak zestawione na podstawie rozpoznania i obserwacyi klinicznej lekarzy daty, pozwolą nam wysnuć dość prawdopodobne wnioski co do chorobliwości i chorób zawodowych pewnej kategoryi robotników, ponieważ szemat ten uwzględnia zawód w stosunku do choroby. Z wykazów tych wynika, że takiemi chorobami zawodowemi są:

1. choroby narządu oddechowego: zapalenie płuc i nieżyt oskrzelowy;
2. choroby skóry i tkanki łącznej podskórnej.

Niektóre choroby zakaźne chroniczne, jak gruźlica płuc i ostre n. p. ospa, wprawdzie nie są chorobami zawodowemi w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale pozostają w pewnym związku z zawodem. Widzimy z tego zestawienia, że na 163 wszystkich przypadków gruźlicy płuc, przypada 23 przypadków, tj. 20·3% na robotników zajętych sortowaniem piór, a 12% na robotników przy włosieniu, czyli razem 32%; że na 163 przypadków zapalenia płuc (wąglikowe zapalenie płuc?) przypada 2% na robotników piór, a 9% na robotników włosienia, na 1366 przypadków zapalenia tkanki łącznej podskórnej przypada 12% robotników przy piórach, a 10% rokotników przy włosieniu etc., przyczem znowu podnieść należy, że tak wielu robotników młodocianych, będących wieku niżej ustawą dozwolonego, jak i wiele przypadków chorób, w szczególności wąglik usuwa się zapewne z ewidencyi z powodu celowego tajenia. Że pod nazwą nieżytu oskrzelowego kryją się pewne specyficzne zakażenia lub też gruźlica, nie ulega wątpliwości. Niemniej przypadki wąglika uogólnione są pod nazwą »czeraki«, jakkolwiek z drugiej strony w ostatnim czasie, zwłaszcza, skoro niebezpieczeństwo wąglika znane jest już osobom trudniącym się przeróbką w mowie będących artykułów — zwykłe ropnie uważane bywają i zgłaszane jako wąglik.

Ospa w latach 1903, 1905, 1906, na którą zapadło 53% sortowników przy piórach, 20% robotników przy włosieniu końskim, razem 73% wszystkich członków kasy chorych, wymaga specyalnej wzmianki, tembardziej, że rozchodzi się tu o rolę pośrednictwa przenoszenia przez pierze i włosień chorób zakaźnych ostrych, mogących być w ten sposób punktem wyjścia epidemii rozleglejszej i to nietylko robotników zawodowych, ale i szerszych warstw ludności, z dala od miejsca produkcyi. Z końcem roku 1905 zawleczoną została do miasta Brodów ospa z Rosyi. Już od początku uderzającem było, że

każdy prawie przypadek posiadał odrębną proweniencyę, tudzież, że na 25 wszystkich przypadków, 8, t. j. 32% (1/3 część dotyczyła osób zajętych przeróbką pierza). Jakkolwiek z początku zdawało się, że pierze, jako przenosiciel choroby, albo styczność robotników i robotnic ze sobą była powodem szerzenia się epidemii ospy, to jednak późniejsza obserwacya wykazała, że przecież głównie należało obwiniać pierze, jako przenosiciela choroby, ponieważ obserwacye dalszych przypadków tak w Brodach, jak i w powiecie brodzkim wykazały zupełnie odrębną proweniencyę a tylko przypadkową wspólność zawodu. Takim klasycznym przykładem był sprawdzony przypadek ospy w Berlinie brodzkim, a dotyczył on wieśniaka, który w Brodach nie był, z nikim chorym na ospę się nie stykał, a w którego domu znaleziono znaczne ilości pierza, pochodzącego z Rosyi, a przysłanego z Brodów do przeróbki w oryginalnem rosyjskiem opakowaniu. Dalej ospa w Dylkowcach, którą 25 lutego 1906 sprawdzono, przeniosła się również za pośrednictwem pierza, którego przeróbka stanowi znaczną gałąź przemyłu domowego. Wreszcie epidemia ospy we Wiedniu 1907 miała również dostać się z Galicyi za pośrednictwem zakażonego pierza. Tu zatem styczność bezpośrednia osób zdrowych z choremi była wykluczona. Jeżeli uwzględnimy długi okres wylęgania ospy, wśród którego robotnicy chorzy, zwłaszcza w razie lekkiego przebiegu, zakażonemi rękoma jużto w Rosyi, jużto u nas w kraju pierze skubią, to jasnym i zrozumiałym będzie ten sposób przenoszenia się ospy lub innej choroby zakaźnej i to tak z Rosyi, w razie importu pierza tamże w podobny sposób zakażonego, jak i w obrębie kraju, względnie monarchii. Że inne choroby zakaźne mogą się w taki sposób przenosić mamy również przykłady, n. p. dwie historye choroby, dotyczące osób chorych na wąglik, leczonych w szpitalu powszechnym we Lwowie. 1. J. B, chłopak sklepowy ze składu herbaty w Brodach, a więc nie trudniący się sortownictwem włosienia, zachorował 2· listopada 1909 na wąglik szyi; dochodzenie wykazało, że na podwórzu tego domu znajduje się skład pierza. — 2. E. Z., leczona również w listopadzie 1909 w szpitalu powszechnym we Lwowie na wąglik, trudni się drobnym handlem pierza. Szczególnie prątki gruźlicze miałyby bardzo ułatwioną drogę do wtargnięcia przez podrażnioną organicznym pyłem błonę śluzową, skoro ten pył zakażony był niemi i nie ulega wątpliwości, że dokładne badanie kliniczne i bakteryologiczne plwocin robotników tego przemysłu wykazałoby jeszcze większy procent chorych. Tak więc już sama możliwość roli pośrednictwa w przenoszeniu chorób zakaźnych bądź jako przedmiot zakaźny, bądź też jako przedmiot zakażony winna być uwzględnioną.

Środki ochronne

zmierzające do zmniejszenia chorobliwości robotników, zajętych przeróbką w mowie będących artykułów, tudzież do usunięcia lub przynajmniej zmniejszenia niebezpieczeństwa przenoszenia się przez te ostatnie chorób zakaźnych, należy stosować ze stanowiska względnie fabrycznego *a)* lokalnego i osobistego, *b)* ze stanowiska ogólnego.—

Środki lokalne (fabryczne) będą miały na celu ochronę zdrowia robotników, ze względu na nich samych, a więc zapewnienie im wszystkich znanych już i we fabrykach przestrzeganych warunkach hygienicznych, a powtóre zabezpieczenie ich od szkodliwego wpływu surowca, wynikającego z jego działania mechanicznego, tudzież swoistego jako przedmiot zakaźny i zakażony. Tu należy:

1. przedewszystkiem profilaksa indywidualna, polegająca na znajomości i potrzebie stosowanych środków ochronnych, ponieważ bez tego najracyonalniejsze zarządzenia sanitarne rozbiją się o brak zaufania w ich skuteczność i niedołęstwo;

2. wszystkie przez hygienę wskazane środki ochronne, dotyczące pomieszczenia, ilości powietrza, wentylacyi, opalenia i oświetlenia;

3. nadzór lekarski nad zdrowiem robotników, celem wykluczenia gruźliczych od tego zawodu, tudzież potrzeba poważnego traktowania chorób narządu oddechowego i wszelkich otarć przyskórka etc.;

4. przymus jeżeli nie bezpośredni, to przynajmniej pośredni szczepienia ospy, polegający na wykluczeniu robotników od roboty w razie renitencyi;

5. ścisła ewidencya chorób zakaźnych ludzkich, mająca na celu wykrycia, w następstwie tego stosowne zarządzenie w razie pojawienia się choroby zakaźnej, mogącej być puntem wyjścia epidemii między robotnikami lub też zakażenia surowca;

6. ścisła ewidencya chorób zakaźnych zwierzęcych celem wyłączenia już a priori materyału zakaźnego od dalszego obrotu, a tem samem ochrony robotników od swoistych szkodliwości, tkwiących w surowcu;

7. ponieważ jednak nawet najściślejsze przestrzeganie tak przepisów sanitarno-policyjnych, jak i ustawy o chorobach zwierzęcych w zupełności nie zapobiegnie usuwaniu się z ewidencyi już choćby z powodu braku personalu fachowego, a głównie wobec niedołężnie, albo wcale nie wykonywanych takich przepisów w Rosyi, konieczną jest rzeczą uważać przedmioty te jako podejrzane pod względem sanitarno-policyjnym i uczynić je nieszkodliwemi przez dezynfekcyę.

Takiemi byłyby środki ochronne, ograniczające choroby zawodowe, tudzież choroby zakaźne, będące w związku przyczynowym z przeróbką włosienia, pierza i szczeci, a najważniejszym z nich by-

łaby przymusowa dezynfekcya importowanego towaru i to nietylko włosienia końskiego, ale również i pierza.

Bardzo ważnem jednak zagadnieniem w tej mierze jest to, o ile te środki ochronne teoretycznie wyrozumowane dadzą się zastosować w praktyce. Jeżeli myślą przewodnią w sprawach przemysłowo-sanitarnych ma być rozporządzenie Ministra spraw wewn. i handlu z dnia 14. grudnia 1906 L. 24061, wymagające przy całej surowości stosowanych środków sanitarno-policyjnych jak najdalej sięgających względów, celem ochrony i popierania przemysłu, a nie tamowania jego rozwoju, to zastosowanie takich środków ochronnych, w szczególności dezynfekcyi, właśnie przy imporcie i prrzeróbce włosienia, pierza i szczeci napotyka na znaczne trudności. Trudności te są różnorakie i tak:

a) przedewszystkiem natury prawno-administracyjnej Ze stanowiska prawnego rozchodziłoby się o to, czy władza może wogóle i o ile zniewolić przemysłowca lub robotnika do przestrzegania takowych, względnie jakie ustawy, a przynajmniej rozporządzenia ku temu celowi ma do dyspozycyi. Otóż wszystkie od 2—6 wyliczone środki ochronne, a mianowicie środki ogólno-hygieniczne we fabrykach, nadzór lekarski, pośredni przymus szczepienia, ewidencyi chorób zakaźnych ludzkich i zwierzęcych mogą być zarządzone przez Władzę na podstawie:

a) ustawy przemysłowej z 20. grudnia 1859, dz. pp. L. 227 § 27;

b) ustawy z 30. listopada 1870, dz. pp. 68, organizacya publicznej służby zdrowia;

c) rożnych rozporządzeń dotyczących obowiązku donoszenia, ewidencyi i tłumienia chorób zakaźnych, tudzież szczepienia, przyczem już obecnie zaznaczyć należy, że projekt nowej ustawy o epidemiach, jak wogóle, tak i ze względu na przemysł sortowniczy, jeżeli nie zostanie uzupełniony względnie zmieniony, będzie posiadał pewne braki, n. p. sprawa odszkodowania przy epidemiach, sprawa przymusu szczepienia etc.

Nowa ustawa weterynaryjna z 6. sierpnia 1909. dz. pp. 177 wprowadza w życie odszkodowanie, względnie zapomogę przez skarb państwa właścicielom zwierząt padłych na wąglik, choroby zakaźne, ułatwi ścisłą ewidencyę chorób zakaźnych i spowoduje skrupulatne zgłaszanie przypadków wąglika i innych chorób zwierzęcych. Co do dezynfekcyi włosienia, szczeci i pierza znajdujemy dyrektywę w orzeczeniu najwyższej Rady zdrowia 1901 (Das Obter. Sanitätswesen Nr. 49), które, zalecając zcentralizownnie dezynfekcyi co do postępywania i przepisywania warunków dla zakładów sortowania tego rodzaju artykułów odseła nas do obwieszczenia niemieckiej rady związkowej z dnia 28. stycznia 1899, podającego ogólne przepisy, dotyczące przeróbki i w paragrafie 2 określa sposób dezynfekcyi.

Ustawa księgosuszowa z r. 1880 obwieszczeniem c. k. Ministeryum rolnictwa z dnia 22. grudnia 1909 l. $\frac{44661,}{6906}$ Namiestn. 8 stycznia 1910 l. XVII $\frac{8413}{14}$ według wyraźnego brzmienia tego obwieszczenia nie zniesiona, wspomina o częściach zwierzęcych, pochodzących z przeżuwaczów i rogacizny, nie dotyczy zaś koni, a tem mniej włosów końskich i pierza i dlatego nie może służyć za podstawę do zawodzenia centralnej dezynfekcyi. Nowa ustawa weterynaryjna z dnia 16. sierpnia 1909 dz. pp. 177 czyni wprowadzenie do kraju części zwierzęcych wogóle a więc i włosienia końskiego z zagranicy zawisłem w każdym konkretnym przypadku od specyalnego pozwolenia Ministerstwa rolnictwa, ma jednak na oku tylko względy weter.*) obwieszczenia c. k. Namiestnictwa z 31. grudnia 1909 XVII $\frac{8022}{38}$ i Reskrypt ministeryalny z dnia 21. sierpnia 1899 L. 27702, c. k. Namiestnictwo 6. września 1899, L. 87040 wspomina o obowiązkach dezynfekcyi lokalu i o czyszczeniu nieczystego pierza etc., nie określa jednak co należy rozumieć pod tem i w jaki sposób ma być przeprowadzona dezynfekcya.

Wobec tego władza polityczna I. instancyi ograniczona jest tylko na zastosowanie przymusu pośredniego, t. j. przy udzieleniu koncesyi przepisywaniem w każdym poszczególnym przypadku różnych warunków między tymi i dezynfekcyi, przyczem (O. tr. Adm. z 23. października 1895, l. 2981) kierować się może dowolnem uznaniem. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że wobec utartych już dziś wiadomości o sposobie szerzenia się chorób zakaźnych, każda władza polityczna I. instancyi, opierając się na zdaniu fachowych znawców, przepisze jednakie warunki przy udzielaniu koncesyi na takie zakłady przemysłowe.

Z powyższego przedstawienia jednak i podanych dat wynikająca potrzeba dezynfekcyi jest zanadto doniosłego znaczenia, aby mogło być to tylko pozostawiona dowolnemu uznaniu władzy, która może w jednym przypadku uważać za potrzebną tylko dezynfekcyę lokalną we fabryce, w innym już przy imporcie. Tak samo władza może, nie rozporządzając dostatecznem doświadczeniem statystyczno-

---

*) Wyżej cytowane obwieszczenie c. k. Minist. roln., dotyczące przywozu i przewozu zwierząt i produktów zwierzęcych z Rosyi wspomina tylko o szczeci świń; o pierzu i włosieniu końskim nie ma tam żadnej wzmianki. Rozporządzenie c. k. Min. roln. w poroz. z Min. handlu z dnia 20. grudnia 1909 l. $\frac{46371}{6871}$ (Namiestn. 31. grudnia XVII $\frac{8022}{38}$) dotyczące przywozu tych artykułów z innych krajów, z któremi nie zawarto umowy, wyraźnie zezwala na przywóz pierza na pościel i piór ozdobnych nie wymagając nawet dowodu pochodzenia.

sanitarnem przepisać dezynfekcyę niewystarczającą, albo wreszcie ściśle jej nie wymagać. Tu konieczną jest ustawa, któraby jasno uczyniła zależnem wprowadzenie szczeci, wlosienia i pierza od dezynfekcyi towaru i ściśle określała miejsce i sposób takowej. Takiej jednak ustawy ani rozporządzeń normujących obrót i przeróbkę w mowie będących artykułów, jako wielce dla robotników i szeregu warstw społeczeństwa niebezpiecznych nie mamy i jak długo mieć jej nie będziemy, tak długo pojawiające się od czasu do czasu przypadki chorób zakaźnych, w szczególności wąglika, będą koniecznością statystyczną, której mimowolnie tylko przeciwdziałać mogą środki sapitarno-policyjne, stosowane w każdym konkretnym przypadku chorób zakaźnych. W razie przepisowej dezynfekcyi fabrycznej, t. j. dezynfekcyi towaru dopiero wtedy, skoro się dostanie do fabryki, utrudnionym, a nawet niemożebnym jest nadzór, któryby dawał rękojmę, że aparaty dezynfekcyjne nawet najlepszej marki i najlepiej funkcyonujące nie są tylko ozdobnym sprzętem we fabryce, ale rzeczywiście bywają używane i czy drobniejsi przemysłowcy nie otrzymają pro forma tylko poświadczenie przeprowadzonej dezynfekcyi od większych fabryk, aby mogli wykazać się takim certyfikatem przy wprowadzeniu towaru do Niemiec, gdzie wedle paragrafu 4 instrukcyi z 28. stycznia 1899 na podstawie takiego certyfikatu mogą być zwolnione od obowiązkowej dezynfekcyi towaru.

Że to podejrzenie jest słuszne, wykazały wielokrotne oględziny większych fabryk, wykazujące zawsze nienaganną świeżość aparatu dezynfekcyjnego, brak wyszkolnego personalu, a posługiwanie się służbą dezynfekcyjną, nie znającą zasad racyonalnych dezynfekcyi, mieszającą zawsze materyał nie odkażony z odkażonym, czyli zakażającą ten ostatni na nowo, wreszcie znaczną ilość rokrocznie powtarzających się przypadków wągliku u robotników, zatrudnionych właśnie w większych zakładach, posiagających aparaty dezynfekcyjne najlepszej marki i kto wie, czy badanie bakteryologiczne próbek przedstawionych tu jako poddane dezynfekcyi niedałoby podobnego wyniku jak badanie, o którem wyżej wspominaliśmy, próbek odkażonych niepatentowanym aparatem.

Tak n. p. właśnie we fabryce największej »Altera Mohrera«, doszło, w ciągu ostatnich ośmiu lat, do wiadomości władzy o znacznej liczbie zatajonych, około 46 przypadków wąglika, chociaż fabyka ta posiada wielki aparat dezynfekcyjny Rietschel Henneberg, umieszczony w osobnym, umyślnie zbudowanym budynku.

Pod względem ekonomicznym zakupno aparatów dezynfekcyjnych dla fabryk, dezynfekcya fabryczna wogóle, połączone są z wydatkami, zwiększającymi znacznie koszta produkcyi, którym podołać może tylko wielki zakład przemysłowy, podczas gdy drobniejszym przemysłowcom, dla których przemysł ten stanowi jedyne źródło do

życia, jak niemniej dla setek robotników i robotnic, nie opłaciłoby się kupować aparatu dezynfekcyjnego. Ci ostatni rądzą sobie w ten sposób, że za zapłatą poddają swój towar dezynfekcyi u grosistów, otrzymując od nich certyfikat, którym, jak to już nadmieniono, wykazują się w Niemczech; ale i tu oni pod względem ścisłości w przestrzeganiu tego przepisu, a tem mniej pod względem dokładności dezynfekcyi nie mamy żadnej gwarancyi, czego chyba uzasadniać nie potrzeba. W razie pejawienia się chorób zakaźnych, w szczególności wąglika, racyonalnych środków sanitarno-policyjnych nie podobna zastosować. Jak n. p. postąpić w każdym konkretnym przypadku wąglika u robotnika, mieszkającego w jakimś lokalu suterenowym przy licznej rodzinie, a pracującego w pokątnej fabryce. Jeżeli już dezynfekcya mieszkania jest połączona z trudnościami, o ile większe trudności będą w razie zarządzenia dezynfekcyi pracowni lub magazynu, w którym robotnik pracował; który towar należy poddać dezynfekcyi i czy wogóle dezynfekcya towaru zakażonego, który może już być w dziesiątych rękach będzie możliwą, a co zatem idzie wogóle celową, nie mówię już o olbrzymim koszcie takiej dezynfekcyi.

Wreszcie pod względem techniczno-przemysłowym doniosłego znaczenia dla przemysłu jest kwestya wytrzymałości towaru na procedury dezynfekcyjne. I tak zdaniem tutejszych towaroznawców — o ile włosień koński i szczeć nie tracą na wartości przez dezynfekcyę, ale nawet stają się zdatniejszemi do dalszej przeróbki po wysuszeniu — o tyle pierze przez dezynfekcyę przynajmniej aparatem parowym zbija się i nie nadaje do dalszego przerabiania, a przynajmniej traci charakter towaru 1 sorty, stając się pośledniejszym gatunkiem (eine minderwertige Waren).

Celem przekonania się, czy i o ile aparat dezynfekcyjny »Therm«, który dla skór futer i włosów jest nieszkodliwym, wpływa ujemnie na pierze, doszedł Dr. Gąsiorowski po próbach, przedsiębranych w tym kierunku, do następujących wyników: puch, pierze i futra prawie nieużywane, umieszczone w aparacie bądź zupełnie luźnie, bądź też we worku płóciennym i pozostawione tam przez $2^1/_2$ godziny przy temperaturze 55^0 C nie doznały absolutnie żadnych zmian w strukturze. Za pomocą więc aparatu Therm można śmiało odkażać wszelkie sorty pierza bez szkody pod warunkiem przestrzegania ścisłego przepisu tej, uważania, aby temperatura nie przekroczyła 60^0 C i bezzwłocznego wyjęcia materyału odkażonego zaraz po dezynfekcyi, zanim para wodna ulegnie skropleniu.

Trudności techniczno-ekonomiczne przedstawiałaby bezwarunkowo konieczność szczelnego opakowania pierza, drobnych piórek i puchu w gęstą jakąś, nieprzepuszczalną tkaninę, gdyż jak wyżej nadmieniono, dotąd płótna rzadkie o wielkich oczkach, wystarczające do opakowania włosienia, szczeci i szmat jest niedostatecznem

i niedopuszczalnem do opakowania pierza, ponieważ przez taką rzadką tkaninę pierze przedziera się i przy transporcie zalega całe ulice i place na kształt śniegu, co również z wyżej wytłumaczonych powodów pod względem sanitarnym nie może być obojętnem; wszystkie zatem wyżej przytoczone okoliczności przemawiają za bezwarunkową koniecznością dezynfekcyi centralnej na dworcu kolejowym, względnie w miejscu przywozu (importu) pod nadzorem fachowym lekarza lub weterynarza. Bez takiej dezynfekcyl dalszy transport, obrót handlowy i przeróbka nie powinny być dozwolone. Urządzenie takiej centralnej stacyi dezyfekcyjnej, nadzór sanitarny, sposób przeprowadzenia dezynfekcyi, wydawanie certyfikatów lub też opatrzenie plombami odrażonego towaru, wszystko to uregulowane byłoby szczegółową instrukcyą.

W końcu ważna byłaby kwestya komu ma być powierzony nadzór nad importem towaru, dezynfekcyą i dalszą przeróbką. Ponieważ pierze, szczeć i włosień koński są produktami zwierzęcymi, obchodzą one tak policyę sanitarną, jak policyę weterynaryjną, jakkolwiek artykuły te, podobnie jak inne przedmioty użytkowe, środki żywności (wędliny etc.), skoro przestały tworzyć intergralną część zwierzęcia, przedstawiają prawie wyłącznie interes dla hygieny ludzkiej, chyba że mogą być przenosicielami chorób zwierzęcych n. p. słoma, szmaty i wtedy naturalnie muszą odgrywać rolę w policyi weterynaryjnej. Jak długo ten podział pracy nie będzie uregulowanym, konieczną jest wspólność akcyi celem jednolitego postępowania. Dotąd sprawy dotyczące tych produktów przydzielone są bądź lekarzom, bądź weterynarzom urzędowym i to nietylko jako znawcom, ale jako referentom, albo naprzemian lekarzom i weterynarzom, lub też wreszcie żadnemu z nich, ale referentowi spraw przemysłowych, co zależy od chwilowego zapatrywania przełożonego urzędu. Jako znawcy w ścisłem tego słowa znaczeniu powoływani bywają inżynierowie oddziału technicznego władz politycznych, niezależnie zaś od wszystkich tych urzędników zajmują się temi sprawami inspektorowie przemysłowi. Następstwem jest, że wyjąwszy komisyjne oględziny, które gromadzą wszystkich wyżej wymienionych funkcyonaryuszów ci ostatni, najczęściej jeden bez wiedzy drugiego sprawy te załatwia tak, że częstokroć dopiero rozporządzenia wyższej instancyi doprowadzają referentów do wniosku, że sprawa była przez kogoś innego referowaną. Jak zatem wogóle dualizm nie prowadzi do celu w sprawach sanitarnych, tak i tu konieczną jest jednolitość albo wspólność akcyi, jak długo nie będzie jasnych i ścisłych przepisów unormowanych ustawą.

Wnioski.

Reasumując wyżej wyłuszczone uwagi i spostrzeżenia przychodzimy do następujących wniosków.

1. Import włosienia końskiego, szczeci i pierza, a jeszcze bardziej ich przeróbka posiadają pod względem sanitarnym wyjątkowo doniosłe znaczenie wskutek swoistości materyału i to

2. nietylko dla zatrudnionych przy tem robotników, ale wskutek pośrednictwa w przenoszeniu chorób zakaźnych dla szerszych warstw społeczeństwa i z tego powodu

3. osoby zatrudnione importem i przeróbką tych artykułów jako materyału zakaźnego i zakażonego, powinny być otoczone szczególniejszą opieką sanitarną.

4. Przemysł ten jest jedną z wielu podstaw do wydania ustawy przymusu szczepienia i uwzględnienia w ustawie o epidemiach.

5. Niezbędną jest bezwarunkowo centralna dezynfekcya towaru surowego w miejscach importu już przy wprowadzeniu, w osobnym, umyślnie ku temu celowi zbudowanym zakładzie pod fachową kontrolą znawców i przy współudziale egzaminowanej służby dezynfekcyjnej i to tem bardziej, że — jak wykazały doświadczenia Dra Gąsiorowskiego — znamy dziś sposób odkażania, który ani włosienia, ani szczeci, ani pierza nie niszczy.

6. Ponieważ takie zcentralizowane dezynfekcye narażałyby tych przemysłowców, którzy pod naciskiem władzy już zaopatrzyli się w kosztowne aparaty dezynfekcyjne, na podwójny wydatek, należałoby aparaty te od nich wykupić, albo też przez pewien czas poddawać ich towar bezpłatnej dezynfekcyi, wogóle unormować przepisy przejściowe w tym kierunku.

7. Ponieważ w mieście Brodach jest znaczna ilość drobnych przemysłowców utrzymujących się wyłącznie z tego przemysłu, którzy nie zdołaliby zastosować się do wszystkich wymogów hygieny w swych zakładach, przeto dla uratowania ich od ciężkich strat materyalnych, względnie ruiny, byłoby na czasie zcentralizowanie całego przemysłu we formie spółki akcyjnej. Tak ze względów ściśle sanitarnych, jak nie mniej ze względu na przemysł krajowy byłoby zadaniem takiej spółki względnie zbiorowej fabryki, rozszerzyć zakres wytwarzania, t. j. nie ograniczać się tylko na grubej przeróbce pierza, szczeci i włosienia i dostarczaniu tak na pół przerobionego materyału fabrykom zagranicznym, ale wyrabiać na miejscu wszystkie te użytkowe i zbytkowe towary, które wyrabiane za granicą do kraju częstokroć znowu wracają. Przez to przemysł krajowy podniósłby się a niebezpieczeństwo szerzenia się chorób zakaźnych tą drogą byłoby usunięte.

8. Niezbędną rzeczą jest wymaganie szczelnego opakowania pierza.

9. Wszystkie wyżej przytoczone momenty przemawiają przynajmniej za koniecznością ustawowego uregulowania importu przeróbki

i eksportu włosienia, szczeci i pierza, a dotycząca ustawa winna zawierać szczegółowe przepisy wykonawcze, mające na celu nie tylko policyę weterynaryjną, ale dobro jednostki i ogółu pod względem ściśle sanitarnym.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Hygiena szkolna.

Rambousek. **Zanieczyszczenia powietrza i zapobieganie tymże w izbach szkolnych.** *»Das Schulzimmer« 7 Jahrg. 1909 Nr. 1, S. 22.*

Autor wykazuje źródła zanieczyszczenia powietrza (części stałe zanieczyszczające powietrze) pył szkolny: proch z ulic, strzępki ubrań i skóry obuwia, produkty wydalin ludzkich; pył drogowy: sadza, zanieczyszczenia węglem i składnikami popiołu podczas ogrzewania, ślina, plwociny, bakterye; zanieczyszczenie gazowe: dwutlenek węgla, siarkowodór, para wodna i wyparowywania). Wskazuje następnie na środki zapobiegające zanieczyszczeniu lub usuwające je (czyszczenie obuwia, przyzwyczajanie uczniów do czystości i porządku, utrzymywanie ciała w czystości, zakaz plucia na podłogę, odpowiednie zarządzenia ogrzewania i przewietrzania, posadzki i miejsc ustępowych). Nowego nic nie wprowadza, jednakże niektóre z jego zapatrywań należy omówić krytycznie:

Skoro autor mówi, że podłogi ksylolitowe lub pokryte linoleum należą do dziedziny ideałów nie do osiągnięcia, to temsamem dowodzi, że nie jest dokładnie obeznany z przedmiotem, który porusza. Wszakże pokryte linoleum, a więc bez szpar podłogi znalazły już zastosowanie w wielu szkołach (wprawdzie nie u nas). Ogrzewanie izb od zewnątrz posiada wyższość nad »niezupełnem« ogrzewaniem centralnem. W dobie wysoko stojącej techniki ogrzewania twierdzenie powyższe jest bezpodstawne. Zupełnie zadowalniające ogrzewanie centralne zaprowadzono prawie we wszystkich nowych szkołach, a palenie w piecach od zewnątrz stosuje się z konieczności, tylko tam, gdzie nie opłaca się założyć ogrzewania centralnego.

Twierdzenie, że ogrzewanie parą powoduje znaczne zanieczyszczenie powietrza, jest tylko po części słuszne. Zaprowadzone bowiem w budynkach szkolnych ogrzewanie parą o nizkiem ciśnieniu albo usterki tej nie wykazuje wcale, lub tylko w nieznacznym stopniu; ogrzewanie parą o wysokiem ciśnieniu nie znajduje natomiast zastosowania w szkołach. Wogóle ogrzewanie gorącą wodą lub połączone ogrzewanie gorącą wodą i parą okazały się jako bardzo dobre i praktyczne, odparcie zaś zarzutów autora nie nastręcza żadnych trudności.

Zgodzić się natomiast należy z zapatrywaniem autora że napuszczanie podłogi olejem wymaga znacznego zastanowienia się: w tym bowiem wypadku nie usuwa się z izby szkolnej brudu i pyłu, lecz wiąże się je, a wobec tego zawsze istnieje niebezpieczeństwo zanieczyszczenia powietrza.

Nussbaum H. **Utrzymywanie oznaczonego stopnia ciepłoty w ogrzanych izbach szkolnych i regulacya tegoż.** *(»Das Schulzimmer« 7 Jahr. 1909 Nr. 1., S. 15).*

Przegrzanie, które w łagodnych zimach z reguły zdarza się w izbach szkolnych w miastach, bardzo ujemnie wpływa na zdrowie, świeżość i umysł

uczniów, ponieważ młodociany ustrój wobec właściwego sobie żywego tworzenia ciepła narażony bywa łatwo na zastój cieplny, a wówczas nuży się szybko. — Do nadmiernej ilości ciepła, którego danej przestrzeni dostarczają środki opałowe, dołącza się ciepło, które oddają uczniowie i promieniowanie słońca. Działanie nadmiernej ciepłoty głównie przez to staje się tak uciążliwem, że znaczne ilości pary wodnej, którą wytwarza młodociany ustrój szybko i w znacznym stopniu wzmagają zawartość pary wodnej danej przestrzeni, a przez tosamo oddawanie ciepłoty na drodze parowania wody utrudniają, a niekiedy i uniemożliwiają.

Przewiew w czasie przerw poprawia nieco stosunki, lecz tylko na krótko. Stan ów, szkodliwy dla zdrowia, obniża świeżość umysłu nauczyciela i pojętność uczniów, skupiona uwaga zbyt prędko nuży, a wzmaga się natomiast senność. Zbytnie ogrzewanie izb jest także niepotrzebnem marnowaniem opału. Zaprowadzenie ciepłomierzy, wskazująch na odległość ilość ciepła, tudzież odpowiedniego centralnego lub miejscowego regulowania ogrzewania nie zapobiega złemu, ponieważ przeważnie przyjęto za wysokie ciepłoty w izbach szkolnych, a regulacya zarówno centralna lu miejscowa napotyka na znaczne trudności.

Ciepłota pokojowa wogóle nie powinna przekraczać 16—18^0 C, a 20^0 C dopuszczalne bywa tylko w budynkach szkolnych lekko budowanych. Centralna regulacya jest w stanie, uwzględniwszy klimatyczne stosunki środkowej Europy, w poszczególnych tylko przypadkach dać do pewnego stopnia zadowalniający poziom ciepłoty dla rozmaicie położonych izb szkolnych. Również i przy zmiennej pogodzie zmienia się także zapotrzebowanie ciepłoty w izbach. Jedna bowiem część ich ieży na słońcu, druga w cieniu, jedna jest wystawiona na znaczniejsze działanie wiatrów, druga znajduje się w zaciszu. Jedna strona budynku zamaka więcej z powodu nawalnych deszczów, przezco traci ciepła więcej aniżeli strona sucha.

Wszystkie te wpływy zmieniają się ustawicznie, a zważyć należy, że nawet najdokładniejsze obliczenia nie są wstanie podać odpowiednio wielkich powierzchni wysyłających ciepło, by można skutecznie wpływom tym przeciwdziałać. Lepszą już jest miejscowa regulacya, lecz gdy się ją niedość dokładnie wykonuje, wówczas wyniki są mniej niż zadawalniające, co się szczególnie odczuć daje przy ogrzewawaniu gorącą wodą.

Najbardziej prowadzącem do celu jest dlatego samo-regulacya ciepłoty pokojowej, którą zaprowadzono w szkołach. Autor opisuje przyrząd, wyrabiany przez firmę Fritz Käferle w Hannowerze, który służyć może jako wzór, ponieważ zasada u wszystkich samoregulatorów jest tasama.

Powinien być raz na zawsze lub na pewien czas ustanowiony stopień ciepłoty dla danej przestrzeni, utrzymujący się stale na tejże wysokości. Zapomocą przyrządu Käferle'go można to osiągnąć przy połączonem działaniu elektrotermometru i elektrycznych wentyli, regulujących ogrzewaczy, zasilanych gorącą wodą lub parą o nizkiem ciśnieniu. Elektrotermometer posiada sprężynę, bardzo czułą na gorąco, jeden jej koniec jest umocowany, podczas gdy drugi zmienia swe położenie stownie do zmian ciepła. Pod wpływem tych wahań różnica ciepłoty już 1^0 C powoduje bądźto przerwanie, bądź też zamknięcie prądu elektrycznego, a więc n. p. gdy ciepłomierz nastawiony jest na 18^0 C, to po osiągnięciu tej ciepłoty sprężyna tak oddala się od spójnika (kontaktu), z którym dotychczas utrzymywała prąd w zamknięciu, że prąd ten zostaje przerwany, a wskutek tego dopływ gorącej wody lub pary do ogrzewacza zostaje wstrzymany.

Elektryczny wentyl regulujący opada własnym ciężarem na otwór w wentylu i zamyka go. Na osi tego wentylu umocowaną jest kotwica, którą przy-

ciąga przytwierdzony do nasady wentyla elektromagnes podczas przechodzenia prądu, a to ma miejsce wówczas, skoro sprężyna elektrycznego ciepłomierza zamyka prąd. Wentyl więc dopóty jest otwartym i tak długo umożliwia wejście gorącej wody lub pary do ogrzewacza, jak długo prąd jest zamkniętym. Pod wpływem jego podnosi się ciepłota izby dopóki nie osiągnie wysokości oznaczonej, poczem wentyl zapada, a więc wprost wykluczonem jest przekroczenie ciepłoty, potrzebnej dla danej przestrzeni.

Opisane urządzenie jest bardzo pojedyńcze i daje się całkiem pewnie zastosować; przyrządy są zbudowane trwale, a na dokładności połączonego ich działania można śmiało polegać. Zaprowadzenie tych regulatorów łączy również i tę dogodność, że umożliwia miarkowanie paliwa, a oszczędności w tym względzie są tak znaczne, że w krótkim czasie pokrywają koszta zaprowadzenia samoregulatora.

Zastosowanie samoregulatora ciepłoty wskazuje także na wielki postęp w pojęciu ekonomicznem; urządzenie to wprowadzić można także i do ogrzewaczy starszych.

***Dornberger.* Szkoła a lekarz.** *(Münch. med. Wochenschr. 1909. S. 861—863).*

Autor wykazuje, jaki wpływ mogą i winni wywierać na młodzież lekarze domowi i szkolni.

Szersza publiczność jednakże rzadko tylko i powierzchownie zasięga porady w formie pytań z zakresu hygieny szkolnej. Lekarze potrzebni są także i w szkołach średnich, a nawet mnożą się zdania, by lekarz szkolny miał głos przeważający. Prawa i zadania lekarzy szkolnych są w głównych zarysach następujące:

1. Mają być ustanowieni wszędzie tam, gdzie obowiązków tych nie spełniają lekarze powiatowi, albo też do pomocy tymże lekarzom, mają wypowiadać zdanie swe o szkole i jej urządzeniach, jak niemniej i badać je przy jaknajczęstszych odwiedzinach, tudzież wydawać zlecenia, celem usunięcia szkodliwości. 2. Badanie nowo wstępujących, tudzież zaciąganie wyniku tegoż do księgi, wyznaczanie miejsc, uwalnianie od niektórych przedmiotów, polecanie szczególniejszemu uwzględnieniu nauczyciela błędów w trzymaniu się, w mowie, wzrokowych i słuchowych, a gdy zajdzie potrzeba, odnosić się do rodziców, celem wskazania im potrzeby leczenia tychże wad. 3. Powtarzanie badania w pewnych odstępach czasu już co najmniej tych uczni, u których stwierdzono poprzednio chorobę lub osłabienie. Sprawdzanie, czy zarządzenia należycie są wykonywane i czy stosuje się polecone leczenie. 4. Udzielanie rad i wskazówek przy opuszczaniu szkoły, względnie przy wyborze zawodu, jak nie mniej i co do niebezpieczeństw ze strony chorób płciowych. 5. Wspieranie i staranie się o wszelkie urządzenia hygieniczne, stojące w związku ze szkołą (kąpiele, gry, kolonie wakacyjne, uzdrowiska) i wybór dzieci nadających się do nich. 6. Pouczania z zakresu hygieny — najlepiej w formie wykładów — dla rodziców, uczni i nauczycieli. Nakłanianie rodziców do odwiedzania od czasu do czasu szkoły.

Hygiena żywienia.

***Fendler G. i Kuhn O.* Oznaczanie i ocena zawartości brudu w mleku.** *(Zeitschr. f. Untersuchg. d. Nahrgs.- u. Genussm. 1909. Bd. 17. H. 9. S. 505).*

Ponieważ nie tyle zależy na tem, aby ściśle oznaczyć wiele nieczystości dane mleko zawiera, lecz do tego raczej dążyć należy, by rozstrzygnąć czy dane mleko posiada taki stopień czystości, jakiego wymaga się od mleka sta-

rannie zebranego i przechowanego, dlatego autorowie doszli do przekonania, że wygląd zewnętrzny jest najlepszą i najwygodniejszą miarą, podług której ocenić można stopień zanieczyszczenia mleka. Ze wszech stron dają się słyszeć głosy i najzupełniej zresztą uzasadnione życzenia, by takie mleko z obrotu wykluczyć, które do tego stopnia jest zanieczyszczone, że na dnie przeźroczystego szklanego naczynia zbiera się po półgodzinnem staniu osad wyraźnie widzialny. Wogóle żądają autorowie, by mleko, którego na podstawie zewnętrznego wyglądu z pewnością osądzić nie można, uważać jako znacznie zanieczyszczone, gdy ze 100 cm^3 tego mleka po zastosowaniu niżej opisanego sposobu otrzyma się więcej aniżeli 1 mg. nzeczystości; z tego jednak nie wynika, by mleka nie należało odrzucać stanowczo, które już z zewnętrznego wyglądu okazuje zanieczyszczenie nawet wówczas, gdy oznaczenie zapomocą analizy wagowej wykazuje zanieczyszczenia mniej, aniżeli 10 mgr. w 1 l.

Celem oznaczenia zanieczyszczenia centryfuguje się 100 cm^3 mleka w osobnych do tego celu sporządzonych, połączonych rurkach 10 minut na wirownicy o 750-ciu obrotach, przezco zanieczyszczenie tak zbija się silnie, że resztki mleka można ostrożnem płukaniem wodą prawie zupełnie usunąć bez obawy naruszenia osadu; wytrząsa się następnie osad 15-ma cm^3 10% roztczynu amoniaku i pozostawia się pod działaniem jego $^1/_2$—1 godziny (celem ewentualnego rozpuszczenia strąconego sernika) dopełnia się wodą do 100 cm^3 i centryfuguje powtórnie; osad, który teraz pozostał zbiera się z odrobiną wody w odważonym tygielku według Neubauera (tygielek Goocha z platyny z gąbką platynową jako sączkiem) przemywa wodą, wyskokiem i eterem, suszy i odważa

Na szczególne uwzględnienie zasługuje dołączony do pracy zbiór i ocena krytyczna prób, które dotychczas polecano celem oznaczania nieczystości w mleku.

KRONIKA.

Najwyższa Rada Zdrowia. W sprawie uczęszczania do szkół dzieci chorych na jaglicę orzekł Komitet Najw. Rady Zdrowia w Wiedniu, że 1. wszystkie dzieci, cierpiące w ogólności na wydzielinę z ócz, nie powinny uczęszczać do szkoły aż do czasu wyzdrowienia, względnie stania wydzieliny, o czem orzeka lekarz rządowy, o ile możności okulista; 2. dzieci chore powinny być co najmniej raz na miesiąc badane dla stwierdzenia, czy jaglica ich nie przeszła w postać, łatwo udzielić się mogącą; 3. nauczyciele powinni ciągle nakłaniać rodziców, by dzieci były regularnie leczone; 4. dzieci chore na jaglicę powinny w szkole siedzieć w osobnych ławkach, a nauczyciele powinni uważać, by się z innemi dziećmi nie stykały i odpowiednio inne dzieci pouczać.

Wykłady hygieny i socyalnej polityki gminnej zorganizowała dla robotników partya socyalno-demokratyczna w Krakowie, aby rozszerzać w sferach robotniczych wiadomości o ochronie zdrowia.

Fundusz im. Prof. Dra Pareńskiego dla ozdrowieńców, opuszczających szpital św. Łazarza. Dla uczczenia 35 letniej pracy Prof. Dra Stanisława Pareńskiego na stanowisku prymaryusza w szpitalu św. Łazarza w Krakowie zawiązał się Komitet, który postanowił zdążać do uzyskania w drodze składek funduszu dla pięknego celu. Wydano następującą odezwę:

»W dniu 1. czerwca b. r. upływa 35 lat, jak Prof. Dr. Stanisław Pareński objął obowiązki prymaryusza oddziału chorób wewnętrznych w krajowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Znakomita wiedza i wybitna działalność Jubilata na polu medycyny praktycznej pozwoliła Mu wykształcić całe

pokolenie dzielnych lekarzy i to niezaprzeczenie jest dla Niego największą nagrodą za tyloletnią żmudną i ciężką pracę. Godziwą jest rzeczą, by ogół lekarzy i kolegów, korzystając z tak wyjątkowej sposobności, dał wyraz koleżeńskiego uznania i wielkiej wdzięczności. Dlatego to obszerne grono kolegów zawodowych postanowiło w dniu 1. czerwca b. r. uczcić pracę Jubilata. Grono kolegów, zajmujących się urządzeniem tej uroczystości, uchwaliło obok uczczenia tej wyjątkowej chwili w gronie kolegów szpitalnych, obok uczczenia Jubilata przez ogół lekarzy w Towarzystwie lekarskiem, stworzyć wieczystą pamiątkę pod formą »Funduszu imienia Pareńskiego dla ozdrowieńców, opuszczających szpital św. Łazarza«. Ogółowi lekarzy, a zwłaszcza lekarzom, którzy kiedykolwiek pracowali w szpitalach, wiadomo, że obowiązek funduszu krajowego względem chorego ustaje z chwilą wyleczenia choroby. Ozdrowieńców szpital przetrzymywać nie może, tak ze względów ustawowych, jak i z braku miejsca. Chory, nieraz osłabiony i niezdolny do zarobkowania, opuszcza szpital bez żadnych zasobów na drogę i bez żadnych funduszów na utrzymanie przez pierwsze dni po opuszczeniu szpitala. Najskromniejszy choćby zasiłek, udzielony takiemu ozdrowieńcowi, jest bardzo wielkiem dobrodziejstwem i datkiem prawdziwie humanitarnym. Fundusz taki może powstać tylko przy współdziałaniu całego społeczeństwa, ale myśl i zawiązek fundacyi musi wyjść ze szerokich kół lekarzy. Dlatego to zwracają się podpisani w imieniu Komitetu jubileuszowego do Kolegów z pośbą o przyczynienie się dowolną kwotą do urzeczywistnienia tej wielce dobroczynnej i dla ubogich warstw społeczeństwa tak koniecznej fundacyi. Łaskawe datki na fundusz imienia Pareńskiego prosimy przesyłać na ręce Dyrektora szpitala św. Łazarza w Krakowie«. Za Komitet: Dr. Pieniążek, Dr. Krzyszkowski, Dr. Dobrowolski.

Gdy w Gronie lekarzy znajduje się bardzo wielka liczba byłych uczniów Jubilata, którzy z prawdziwą wdzięcznością pospieszą z datkami, a w szerokich kołach społeczeństwa wielu wdzięcznych pacyentów, którzy również powinni wesprzeć tak szlachetny cel, przeto można mieć nadzieję, że wkrótce fundusz zebrany niejednemu ozdrowieńcowi pomoc przyniesie.

Konkurs. Komitet wydawnictwa rozpraw popularnych z dziedziny hygieny im. Alfreda Sokołowskiego ogłasza następujący temat do nagrody konkursowej: »Hygiena warsztatu szewskiego«. Rozprawy należy przesyłać do kancelaryi Tow. lek. warszawskiego. Nagroda za najlepszą pracę wynosi 75 rubli.

Memoryał. Lekarze miasta Stryja wypracowali memoryał do Rady miejskiej w celu poprawienia stosunków zdrowotnych miasta, w którym podniesiono najważniejsze postulaty asanizacyi miasta. *(Tyg. lek. lwow.).*

Stałe muzeum opieki nad oseskami. Dzięki staraniom Komitetu centralnego opieki nad oseskami w Bawaryi ma być założone stałe muzeum, obejmujące wszystko, co dotyczy opieki nad oseskami. Ważnym działem będzie ta część muzeum, która obejmie przedmioty przeznaczone do wystaw i odczytów wędrownych, mających za główny cel pouczanie ludności, jak należy postępować w wychowaniu osesków. *(Tyg. lek. lwow.).*

Zjazdy i wystawy.

Ankieta w sprawie szkół wydsiałowych żeńskich, zwołana przez Radę szkolną krajową, w której uczestniczył Doc. Dr. Piasecki, oświadczyła się za wprowadzeniem obowiązkowej nauki gimnastyki oraz gier ruchowych.

Komitet polski dla międzyn. zjazdów lekarskich na odbytem 1. maja br. posiedzeniu pod przewodnictwem Prof. Dra Wicherkeiwicza w Krakowie uchwa-

lił, aby Komitet polski dla międzyn. zjazdów był instytucyą stałą, odnawiającą się przez wybory na zasadzie reprezentacyjnej i ażeby zajmował się on także stosunkiem lekarzy naszych do lekarzy i medycyny innych narodów słowiańskich. Przyjęto zasady regulaminu. Gdy uznano, że Komitet lekarski słowiański powinien mieć cechę ściśle naukowej instytucyi, a unikać wszelkiej domieszki politycznej, uchwalono zażądać, aby najbliższe posiedzenie Komitetu lekarskiego słowiańskiego odbyło się w terminie zupełnie innym, niż wszelkie konferencye polityków. Tylko w takim razie lekarze nasi mogą mieć przedstawicieli w posiedzeniu Komitetu lek. słow., mającem się odbyć w Sofii. Rozpatrywano sprawę udziału w Zjazdach międzynarodowych i uchwalono popierać dążenia do reorganizacyi ustroju tych zjazdów w kierunku proponowanym przez Holendrów, t. j. aby zjazdy opierały się na komitetach, wybranych przez Towarzystwa naukowe, a natomiast, aby je uwolniono od dotychczasowego wpływu urzędowych czynników państwowych, któryto wpływ dla naukowych celów międzyn. Zjazdów okazał się niekorzystnym.

Wystawę »czystość to zdrowie« otwarto w Warszawie 17. kwietnia br., odbył się szereg wykładów popularnych zakresu hygieny, prezesem Komitetu był Prof. Dr. Kosiński, a urządzeniem działu dydaktycznego zajmował się Dr. Józef Zawadzki.

V. Zjazd międzyn. ginekologiczno-położniczy odbędzie się 22—25 września b. r. w Petersburgu pod przewodnictwem Prof. Otta.

Z Towarzystw.

W sekcyi jarosławskiej Tow. lek. galic. miał odczyt Dr. Sawicki o pielęgnowaniu chorych, lekarz pułkowy Dr. Sikorski o wartości rozpoznawczej i leczniczej nowszych surowic, Dr. Puzon o krętkach bladych Schaudinna, a Dr. Fechter o leczeniu spraw i zakażeń ropnych. — *W Tow. przyjaciół nauk* w Poznaniu w wydziale lekarskim przedstawił Dr. Chłapowski znaczenie magnu i wapna w krzepnięciu krwi. — *W Tow. lek. krakowskiem* omawiał Dr. Frączkiewicz dalsze badanie nad ksantotropiną (gryzeryną) w leczeniu gruźlicy, a Dr. Syrop mówił o leczeniu zębów krzywo rosnących.

TREŚĆ.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.